

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nadparyżowski przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; w tekście 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Przebiegi i przesłania do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2.000.

czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12 grudnia 1922 roku oraz uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów z dn. 11 lutego r. b.

Rada Nadzorcza Wileńskiego Banku Kredytowego

zawiadamia p. p. Akcjonariuszów,

że do dnia 23 b. m. posiadacze akcji II-ej emisji mają prawo zapisać się celem nabycia dwóch akcji II-ej emisji na jedną akcję emisji I-ej. Zapisy przyjmują się w Instytucji Centralnej Banku Wilno (Ostrobramska 8) oraz I-ym Oddziale Miejskim (Wielka 75),

2) że posiadacze akcji I-ej emisji, którzy się zapisali na akcje II-ej emisji, lub też się zapiszą do dnia 23 b. m., winni przed dniem 12 marca r. b. przedstawić posiadane przez nich akcje i uiszczyć całkowitą należność, czyli 5.500 marek za akcję, w Kasie Banku.

Komunikat urzędowy.

Charakteryzując delegację sowiecką na konferencji genueńskiej, p. Lloyd George oświadczył, iż jej postępowanie przypomina mu handlarzy dywanów. Rząd polski w toku rokowań o sprawę Kłajpedy uwydatnił najbardziej, iż „handlarzem dywanów” nie jest i być nie zamierza.

Handlarz dywanów pierwsi otrzymuje cenę kupna w dobrej walucie w funtach tureckich, a potem oddaje dywan. Rząd polski pierwsi się zgodził na przyznanie Litwie Kowieńskiej suwerenności nad terytorjum Kłajpedy, a potem dopiero ogłasza swe zapatrywania na *luncim* pomiędzy sprawą Kłajpedzka a różnymi niezadowolonymi polsko-kowieńskimi konfliktami. Czyli że rząd polski pierwsi oddał dywan, a potem domaga się zapłaty. Komunikat, w którym nasze Ministerjum spraw zagranicznych wypowiada swój pogląd na tę sprawę, przedrukują niawątpliwie prasa polska, ale czy dezyderaty w nim wypowiedziane wykona rząd kowieński, to wielkie pytanie.

Dotychczas Litwa odnosi same sukcesy, my same porażki; mimo iż w prasie polskiej zamieszczane wiadomości często noszą nutę optymisticzną. Oby komunikat, który poniżej przedrukujemy, zmienił ten stosunek na naszą korzyść i stał się początkiem nowej ery.

Zakomunikowana oficjalnie Rządowi decyzja Konferencji Ambasadorów z d. 17 b. m. uz leżnia przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej (w drodze statutu, który ma być opracowany przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy) autonomii z reprezentacją ludności, równouprawnieniem jej zykowem i narodowościowem oraz równouprawnieniem obywateli obcych w zakresie praw cywilnych, t. j. własności, i handlowych. Decyzja zastrzega również na formalnej wojny tranzyt morski, rzeczony i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako pań tw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej strefy oraz nadzorczej Rady Portu z udziałem przedstawicieli Litwy i Polski.

Jak z tego widać, decyzja Rady Ambasadorów uzależnia zastosowanie wspomnianych postanowień nie tylko od ich zasadniczego przyjęcia w całości przez Rząd Kowieński, ale od uprzedniego szczegółowego opracowania i zatwierdzenia, w drodze wspólnego porozumienia przy udziale Polski, przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy.

S. wierdzić więc należy, że przekazanie Litwie przez Mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od Rządu Kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linii politycznej i przejścia na politykę ugody i rozsądku.

W tych warunkach Rząd nie przestaje z całym naciskiem oddziaływać na Mocarstwa Sprzymierzone w celu ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wy-

plywającymi z niej wskazaniemi i jest przeświadczony, że jego poglądy i postulaty znajdują tem pełniejsze uwzględnienie, iż wypadki wydają się w zupełności usprawiedliwiać przewidywania Rządu z przed 5 u tygo ini. W tym już bowiem czasie Rząd uznał za stosowne ostrzeżenie Mocarstwa, że junctum między sprawą Kłajpedy a likwidacją pasa neutralnego, uznaniem, przez Rząd Kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski, definitywnym ustaleniem granicy polsko-litewskiej, zabezpieczaniem linij kolejowj Grodno Wilno i samo Wilno, wreszcie przyjęciem przez Rząd Kowieński postanowień Traktatu Wersalskiego odnośnie do Niemna jest postulatem sine qua non pokoju we Wschodniej Europie.

Wielkie Mocarstwa ofiarowały Kownu wsamiałomyślnie pokój. Najbliższe dni okażą, czy Rząd Kowieński w należytym zrozumieniu swoich interesów zdoła się na decyzję, która zapewni pokój i umożliwi zgodę Rządu Kowieński, nierozumiejący konieczności ustępstw, ryzykowałyby bardzo wiele, jeżeli nie wszystko.

Zarówno wiadomości o przyznaniu Litwie prawa do Kłajpedy, jak komunikat oficjalny Ministerstwu spraw zagranicznych w tej sprawie otrzymała prasa wileńska o trzydzieści godzin później, niż prasa warszawska i wowska, krakowska i poznańska, jednym słowem o 30 godzin później niż prasa polska. Nie „Przeгляд Wileński”, lecz dyrekcja agencji telegraficznych czynią ten podział na prasę polską i wileńską.

Nieraz już podnieśliśmy na tym miejscu opieszałość naszych agencji telegraficznych. Opieszałość ta staje się mniej jeszcze zrozumiałą, od chwili gdy podobno pomiędzy Wilnem a Warszawą funkcjonuje telefon.

Nietylko co do chwili dostarczania informacji prasowych Wilno inaczej jest traktowane niż Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań. Chodzi także o jakość informacji. Na przykład sprawozdania z Sejmku są daleko kompletniejsze w straszczeniach Pata, nadzających prasie krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej, niż w komunikatach z 48 godzinnym opóźnieniem dostarczanych wileńskiemu Korciuskowi.

Pytaliśmy się u źródła dlaczego tak jest? Odpowiedziano nam, że winą leży po stronie poczty i telegrafu. Odpowiedź bynajmniej nie zadawalniająca. Redakcja nie może ingerować w stosunki pomiędzy Patem a Ministerstwem poczty i telegrafów. Redakcje pism wileńskich nie mogą do poczty napisać listu zbiorowego o takiej treści: „Szanowni Panowie. Wyssylajcie możliwie wcześniej komunikaty Pata, gdyż wy to jesteście przyczyną upóźnienia sprawy wileńskiej”. Zdaniem naszym, rze za dyrekcji Pata jest zalewanie tego rodzaju korespondencją.

Od chwili powstania „Słowa”, to jest od 1 sierpnia 1922 r. piszemy o spóźnianiu się informacyj agencyjnych. Być może jest to upokarzające dla nas, ale też sprawności naszych agencji nie wystawia i byłoby durnym swadecstwem. Wątpimy, aby w Europie Zachodniej można było się spotkać z tak uroczystym milczeniem ze strony dyrekcji urzędowej agencji prasowej.

SKLEP „ZIEMIANIN”
nanowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t. d.
MICKIEWICZA Nr. 4

Doktor
R. Szabad-Gawrońska
choroby dzieci powróciła
Przyjęcia codziennie od 3-5.
Teatralna 4, m. 4, tel. 642.

Uwadze właścicieli składów wyrobów wódczanych i restauracyj!!!

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, iż uruchomiliśmy hurtownię wyrobów wódczanych, oraz likierów pierwszorzędnych firm poznańskich, galicyjskich i wileńskich.

CENY KONKURENCYJNE. OBSŁUGA SUMIENNA.

Z poważaniem **T-wo „Imwód”**
Końska Nr. 1. Rudnicka Nr. 6.

I-szy Oddział Miejski Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego ul. Wielka (d. Zalkinda) Nr 72

Przyjmuje wkłady i wydaje pożyczki w markach polskich podług relacji do złotego polskiego, ustalonej na równi z frankiem szwajcarskim zgodnie z ustawą Sejmową z dnia 26 września 1922 r.

Oddział Banku załatwia wszelkie bez wyjątku operacje bankowe.

Czynny od g. 9 r. do 6-ej wiecz.

„Samochód śmierci”

Mnóstwo innych nowych atrakcji.

LECZNIA CHIRURGICZNA
D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10-12 i od 4-5.

CEGŁY (ręczną i maszynową)
Dachówki
(karpiovkę, feleóvkę, zlobioną, rzymską, mianchy, mniszkę itp.)

Cement, wapno
siatki Rabica do ogrodzeń i wszelkie artykuły w zakresie budownictwa wchodzące poleca

TOW. „TECHPOM”
SP. AKC.
WARSZAWA, Warecka 10,
tel. 143-23.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.
Jutro, we środę premiera

JASTRZĄB

komedja w 3 aktach Croisset'a.
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI
(Pohulanka)
Wtorek „Królowa foxtrot” operetka.
Środa „Trubadur” opera.

TEATR im. Syrokomli
(gm. poratusowy)
Wtorek „Intryga i miłość” tragedja.
Środa „Intryga i Miłość” tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11-2 pop. w cukierni p. Sztralka, ul. Mickiewicza róg Patarskiej.

Szopka Akademicka

(Betlejski Wileński)

Przedstawienia dla wszystkich odbędą się we wtorek 20, we środę 21 i w piątek 23 lutego w lokalu Ogniska Akademickiego, ul. Wielka 54.
Początek o g. 8.30 wiecz. punktualnie.

Spróbujcie nowej wysmienitej herbaty 1/2 103
Fels Tea Co
Warszawa.
Reprezentant
N. Zelmans
Wilno, Niemiecka 33.

STUDJA
(scenka artystyczno literacka)
Mickiewicza 22 „Bristol”
Od środy 21 lutego 1923 r.
Nowy program
Początek o g. 9-ej wieczór.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Z Pasa Neutralnego.

Sytuacja w pasie neutralnym.

WILNO. (Pat.) Godz. 20 min. 20. Pomiędzy Klepacami a Wizgirdami panuje zupełny spokój. Ludność gminy Rudzkiej, a w szczególności wsi Użuleje witała przybywającą władzę polską entuzjastycznie. Oddziały litewskie wykonały silny kontratak na wieś Strzelkiszki i Kalańce. Po naszej stronie jeden zabity i sześciu rannych; po stronie litewskiej kilku zabitych i kilku rannych. Na odcinku Strzelkiszki, Kalańce, Użuleje Litwini strzelają z ciężkiej artylerji. Na odcinku trockim od linii Gierwinji—Wizgirdy w dniu 17-go bm. zajęto następujące miejscowości: Aleksandrowo, Dembrowo, Dembniaki, Stanisławówka, Kodysz, Lebidze, Mejłuski, Podworańce, Tektoniszki, Kudrany, Poniewiska, Majdań, Łojkiszki, Mejryska, Borcie, Puzanowo i Kazimierówka do rzeki Wilji. Na odcinku niemieńskim zajęto wszystkie przyznane nam przez Ligę Narodów miejscowości. Litewska część pasa neutralnego została obsadzona przez regularne wojska litewskie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Litwini rozpoczęli silny kontratak na wieś Strzelkiszki i Kalańce.

Przedstawiciele wojskowo-dyplomatyczni w pasie neutralnym.

Wobec rozwijających się wypadków attache angielski generał Garton de Wiert, przyspieszył swój przyjazd i przybył do Wilna w sobotę przed południem. O godzinie 2 p. p. generał Garton de Wiert wraz z attache, Poselstwa Włoskiego w Warszawie pułkownikiem Ivaldi odjechał z Wilna drzyną motorową w kierunku Olkienik. (w. a. p.)

Opór Litwinów trwa.

RYGA. (Pat.) Władze litewskie zajmują w dalszym ciągu stanowisko oporne wobec decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego. Naogół panuje tu przekonanie, że obejmowanie przez Polskę przyznanej jej części pasa nie spowoduje poważniejszych starć.

Odcinek kolejowy punktem ciężkości.

Odcinek kolejowy pasa neutralnego jest w dalszym ciągu punktem ciężkości operacji zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej. Wyparta w dniu 16 lutego partyzantka litewska z Lejpun, gdzie w sile około 1000 bagnetów, bronila wsi, cofnęła się do pozycji regularnych wojsk litewskich. Skoncentrowane tam regularne wojsko litewskie na wiadomość o zdobyciu przez oddziały administracji polskiej miejscowości Klepacze i Lejpuny odpowiedziało otworzeniem silnego ognia

artyleryjskiego na wymienione wsie i tor kolejowy. Oddziały administracji polskiej w celu uniknięcia strat z powodu silnego działania artylerji wycofały się z zagrożonych wsi i zajęły pozycje po wschodniej stronie toru kolejowego. Udział artylerji w ostatniej walce świadczy, że Rząd Litewski postanowił użyć regularnej armji dla udaremnienia decyzji Ligi Narodów. Kontrakcja polska w toku (w. a. p.)

Walka w pasie neutralnym.

Dnia 16 b. m. w okręgu Szyrwincim zauważono patrol nieprzyjacielski w sile kilkudziesięciu ludzi regularnego wojska na północny zachód od wsi Awiżance i Kiele ze strony Jodel. Zauważywszy milicję, oddział otworzył ogień, lecz nie doczekawszy się odpowiedzi ze strony milicji cofnął się do swoich placówek. W dniu tym ze strony linii placówek litewskich dostrzeżono energiczne patrolowanie przedpola. W okręgu Janiskim przed wsią Stapule w rejonie litewskim doszło do starcia z patroliem litewskim, którego wynikiem jest jeden ranny Litwin. (w. a. p.)

Akcja przygotowawcza Litwinów.

Prócz odcinka kolejowego, gdzie Litwini skoncentrowali znaczne siły dla niedopuszczenia administracji polskiej na teren przyznany Polsce na innych odcinkach frontu czynią wyraźne przygotowania do akcji zaczepnej. Przedewszystkiem daje się zauważyć wycofywanie z okręgów Smotwieńskiego, Janiskiego, Giedrojskiego, Szyrwinciego i Rudzkiego oddziałów partyzanckich, których miejsce na placówkach zajmują regularne oddziały. Dnia 15 b. m. o godzinie 2 p. p. zauważono od strony Nowoaleksandrowska dwa aeroplany litewskie, lecące w kierunku Łotwy. Do dnia 17 b. m. godzina 2 w nocy Litwini w okręgu Smotwieńskim i Janiskim nie opuścili swych placówek, celem zajęcia przyznanego im terytorjum. (w. a. p.)

Przyspieszenie prac nad doprowadzeniem linii kolejowej do normalnego stanu.

Wilńska Dyrekcja Kolejowa od dwóch dni przystąpiła do przeprowadzenia do porządku 39 kilometrowego odcinka kolejowego Rudziszki Orany na linii Wilno-Grodno Komisja przeprowadzająca przegląd stwierdziła cały szereg szkód poczynionych przez czas okupacji litewskiej tego terenu. Budynek stacyjny w Olkienikach zburzony jest doszczętnie, jedynie sąsiednie zabudowania nadawać się mogą do użytku. Tory kolejowe, aczkolwiek nie zburzone, wobec długiej przerwy w ruchu i od dłuższego czasu nie naprawiane wymagają gruntownych re-

montów. Dyrekcja zmobilizowała wszystkie siły techniczne, aby linję tę doprowadzić do porządku w jaknajkrótszym czasie. O ile nie zajdą przeszkody natury politycznej, linja zostanie wykończona w ciągu dwóch tygodni. (w.a.p.)

Z b. Pasa Neutralnego.

Według wiadomości otrzymanych z części b. pasa neutralnego przyznanej Litwie, ludność wsi Kiele, Awiżance, Jodel, Romaszkańce i Kontromiszki w gm. Szyrwiockiej w obronie przed oddziałami partyzantów litewskich, grasujących w niezajętej dotąd przez władze litewskie części przyznanej im terytorjum, zorganizowała własne oddziały samoobrony, które poczęły pełnić służbę bezpieczeństwa. (a. w.)

Delegacja ludności b. pasa neutralnego.

Dnia 18 b. m. przybyła do Wilna delegacja ludności gm. Giedrojskiej złożona z 3 osób; delegacja ma złożyć lokalnym władzom polskim sprawozdanie z biegu wypadków w części pasa neutralnego przyznanej Litwie oraz w imieniu ludności złożyć wyraz niustannego dążenia mieszkańców przyznanej Litwie terytorjum do Polski. (a. w.)

Akcja litewska.

Dnia 16 b. m. patrol litewski w sile kilkunastu ludzi zbliżył się do wsi Krzywójajcie gm. Giedrojskiej, poczem wypuściwszy kilka rakiet wycofał się w kierunku Giedroja.

Dnia 16 b. m. patrol milicji ludowej pod miejscowością Juljanowo w gm. Rudzkiej został ostrzelany przez partyzantów litewskich. Po krótkiej strzelaninie milicja cofnęła się do Wizgird.

Dnia 15 b. m. pełniący służbę bezpieczeństwa w pasie neutralnym do chwili zajęcia go przez władze patrol milicji ludowej pod wsią Strawka w gm. Trockiej został gwałtownie ostrzelany przez Litwinów.

Stwierdzono, że w dniu zajmowania przez władze polskie przyznanej im części pasa neutralnego w wielu miejscowościach planowo rozlokowane były oddziały partyzantów litewskich. Głównym punktem koncentracyjnym litewskim była miejscowość Panaszyszki.

W rejonie Trok w dniu 17 b. m. pełniący służbę bezpieczeństwa niezajętej dotąd przez Litwinów przyznanej im części pasa neutralnego patrol milicji stoczył w wsi Borowszczyzna walkę z oddziałem partyzantów litewskich. Według doniesień miejscowej ludności, w walce zginęło 7 Litwinów i 2 zostało rannych. (a. w.)

Rupajcie Złotą Pożyczkę.

Litwini mobilizują się.

KOWNO. (Pat.) 19. II. Rozlepiono tu obwieszczenie, wzywające rocznik 1902 do stawienia się do szeregów wojskowych między 15

a 22 lutego. Ofiejalnie komunikują, że chodzi tu o zarządzenie, które miało być przeprowadzone już na jesieni ubiegłego roku.

Przyjęcie na cześć przedstawicieli wojska u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj odbył się obiad w Belwederze, na którym Prezydent Rzeczypospolitej podejmował przedstawicieli wojskowych. Obecni byli generałowie, prezes ministrów Sikorski i Szef Sztabu Generalnego Piłsudski, minister spraw wojskowych Sosnkowski, gen. Rozwadowski, Skierski, Stanisław Haller, Żeligowski, Osniński, Kuliński, Romer, Majewski, Czikel, Jędrzejewski, Raszewski, Szubert, Latnik, Malczewski, Suzyński, Latour, adiutant generalny pułkownik Zaruski, zastępca adiutanta generalnego rotmistrz Pusłowski, adiutant Marszałka Piłsudskiego rotmistrz Sołtan i adiutant Prezydenta Rzeczypospolitej kapitan Meyer; gen. Szeptycki z powodu choroby i gen. Smigły z powodu zajęć służbowych przybyć nie mogli.

Podczas obiadu Prezydent Rzeczypospolitej wniósł następujący toast:

„Panie Marszałku i Panowie Generalowie. Pragnąłem was widzieć, żeby poznać wszystkich osobiście, a zarazem wyrazić serdeczne podziękowanie za tę pracę, jaką prowadzicie dla ugrontowania moralnej i materialnej wartości polskiego wojska. Rodziło się ono w warunkach niezwykle ciężkich, kiedy rozsądek polityczny był w jawnej rozterce z gorącym uczuciem patriotycznym, pragnącem wydebyć naród z niewoli mocą własnego oręża, kiedy wojnę powszechną z radością witały zmęczone potrojnym uciskiem serca polskie. Ciężkie, często tragiczne chwile, kiedy polska siła zbrojna powstała na różnych frontach, nie miała nad sobą jednego rządu narodowego, a z jego ramienia jednego wodza, należało już do przeszłości. Armja Polska, wewnętrznie skonsolidowana pomimo różnicowości jej pier-

wotnego składu, stoi dziś poza obrębem polityki. Oficerowie i szeregowi, wierni zasadom swej szczytnej służby, dają posłuch dyndnie i wyłącznie rozkazom rządu odpowiedzialnego przed Sejmem. Polska jako mocarstwo e doniosłej roli historycznej na Wschodzie zmierza do ugrontowania powszechnego pokoju. Najlepszym zabezpieczeniem tego jej stawać się może najpoważniejszą gwarancją jej suwerenności i państwowej powagi jest i na długo jeszcze pozostanie silna, na wysokości zadania stojąca, karna i patriotycznym duchem owiana armja narodowa.

Wojsko wtedy jest silne, kiedy dowódcy i żołnierze mają głębokie przekonanie, że sprostatą zadaniu bez pomocy z zewnątrz. Wiem dobrze, panie Marszałku, jak od dawna pracujecie, ażeby wojsko polskie było silne, miało prawdziwie polską duszę ognistą, męską, prostą i szlachetną, i w Twoje zasłużone ręce wznoszę toast: „Niech żyje wojsko polskie, niech czuje, że z nim stoi miłość i ufność zjednoczonego narodu“.

Na mowę Prezydenta odpowiedział szef sztabu generalnego, Marszałek Piłsudski, który zakończył swoje przemówienie jak następuje:

„Po ciepłych słowach, któremi pan, panie Prezydencie, nas spotkał, śmiem liczyć, że jako najwyższy zwierzchnik wojskowy, zechce pan przyłożyć rękę do przyspieszenia i utrwalenia w naszej Ojczyźnie naszego „Domu Wojskowego“. Od tego bowiem zależy wiele będzie, czy wojsko w chwili potrzeby odpowie swemu zadaniu obrony całości i bytu państwa. W imieniu wojska wznoszę toast: „Pan Prezydent i najwyższy zwierzchnik wojskowy niech żyje!“

Ludowcy dążą do zjednoczenia.

WARSZAWA. 19. II. (A. W.) W niedzielę odbyły się obrady okręgowego zarządu PSL na miasto Warszawę i województwo Warszawskie. Na zjazd przybyło około 60 delegatów ze wszystkich powiatów województwa. Obradami kierował poseł Dąbski. Powzięto szereg rezolucji, między innymi

w sprawie konsolidacji ruchu ludowego oraz uzdrowienia stosunków administracyjnych i gospodarczych. Zjazd wyraził żądanie posłowi Dąbskiemu za jego stanowisko zajęte w klubie PSL w sprawach politycznych oraz powzięto uchwałę solidaryzującą się z dotychczasową polityką klubu w Sejmie.

OPERA W WILNIE.

„TRUBADUR“.

Opera w 3 obrazach, muzyka G. Verdiego.

Równo lat temu siedemdziesiąt napisał Verdi operę „Trubadur“, zapoczątkowując nią drugi okres swej twórczości, kiedy już się coraz więcej wyzwał z pod wpływow swych poprzedników, szczególnie Belliniego i Donizettiego. Odrzuca „Trubadur“ zyskał powodzenie i niedługo stał się jedną z najpopularniejszych oper na całym świecie, zawdzięczając tę wyjątkową wziętość bardzo scenicznemu ułożeniu i urozmaiceniu libretta, a nadewszystko niewyczerpanemu bogactwu pięknych—zrzadka tylko trochę banalnych—melodji, jak na czas ich powstania, bardzo wyrazistych i charakterystycznych. Oprócz tego wszystkie partje główne tak są wdzięczne dla śpiewaków, że cała plejada najwybitniejszych przedstawicieli włoskiego „bel cant“ w ciągu drugiej połowy w. XIX chętnie w nich występowała, święcąc tryumfy bezprzykładne. Z biegiem czasu, w miarę rozwijania się gustu publiczności do muzyki bogatszej w treść we-

wnętrzną, popularność „Trubadura“ zaczęła blednąć i zjawiał się on coraz rzadziej na scenach, słuchając coraz więcej jako utwór po pisowy na występy gościnne „gwiazd“, a przedewszystkiem dla tenorzystów „bohaterskich“ w partji Manrika. Starszemu pokoleniu pamiętne jeszcze są wszechświatowe tryumfy w tej partji Władysława Mierzwińskiego, tenorzysty polskiego o głosie najzupełniej zjawiskowym.

Wiedząc, że cała kompozycja „Trubadura“, oparta na najrozszejszej harmonizacji i najzupełniejszej pozbawiona polifonii wokalne i orkiestrowej, mało już może interesować tegoczesną publiczność, dość sceptycznie przyjęliśmy zapowiedź wystawienia go na naszej scenie. Niedostatecznie zapołażona widownia, w czasie namyśli, stwierdziła słuszność naszych przewidywań. Wystawione „Trubadura“ pod reżyserją p. Ludwiga bardzo starannie i w przeważającej części z zupełnym powodzeniem, robiąc niektóre słoty w akcji (np. cała scena w obozie), stosując się do środków naszego teatru, ale pozostawiając wszystko, niezbędne dla treści, nieuniknionem. Kapelmistrz p. Leszczyński widocznie nie

szczędził trudów, aby część muzyczną godnie przedstawił. Mało wahał się siły zespołu w słynnym chórze cygańskim z kowalami, z pewnością, w dalszych przedstawieniach będą uniknięte. Fortepjan, naśladowujący arję Manrika, powinien koniecznie być delikatnie traktowany, aby czynił jakiekolwiek złudzenie. Czemu nie użyto do towarzyszenia śpiewom kościelny — tak, jak w „Faustie“ — harmonjum? W tym wypadku fortepjan razi niemożliwie. Pod względem inscenizacji wiele szczegółów było bardzo dobrze wykonanych. Taki obraz pierwszy i labor cygański sprawiły wrażenie dość prawdziwe; w chórze mniszek chórzystka, śpiewająca na pierwszym planie, nie powinna była wciążyć mieć uśmiech niezgodny z akcją sceniczną. Niezupełnie stosowne były także świeżo wybielone kolumny do szczytów śliwie pozatem urządzonej dekoracji podwórza klasztornego. Namiot hr. Luny wydobył się lepiej, gdyby stał bliżej kulisy, jakby część namiotu większego; wysunięty cały naprzód, był zbyt mały i nikły.

Partję tytułową objął p. Wawrzekiewicz. Jużesmy nieraz na tem miejscu zaznaczali, że ma ładny

głos i warunki sceniczne, rokując mu zupełnie zaszczytne stanowisko, po odpowiedniej pracy, w partjach lirycznych. Trudno się dziwić, że młody artysta rad był ze sposobności wystąpienia w partji tak ważnej i wdzięcznej. Środki fizyczne p. W. zmuszały go do traktowania swej partji w charakterze lirycznym i w tem ujęciu wykonał ją z powodzeniem. Tradycyjnego wskazę Manrika-bohatera nie mógł dać, przez co całość straciła na sile wyrazu i wypukłości.

Sądząc, że byłoby lepiej, aby P. Wawrzekiewicz oba śpiewy sceniczne wykonywał więcej piano. Efekt sceniczny byłby prawdopodobniejszy, a kontrast ze śpiewem na scenie lepiej wydatniony. Nieraz słyszałem tę partję tak śpiewaną. Po raz pierwszy słyszeliśmy w odpowiedzialnej partji p. Pastównę Jej Azucena udało się naogół dość chwalebnie, zwłaszcza w grze scenicznnej; w śpiewie, muzykalnie wykonanym, dało się zauważyć skłonność do tremolowania na nutach dłuższych i nie zawsze dostatecznie wyraźną koloraturę. Może to — zresztą — były braki skutkiem tremy.

W partji Leonory wystąpiła p. Hendrichówna, wykazując —

jak zwykle — wybora szlitolę pięknego głosu, przedewszystkiem w artystycznie wykonanem cantabile, mniej się nadającego do koloraturowej lekkości.

Najzupełniej zgodnie ze stylem i tradycją wykonawca „Trubadura“ i oper w współczesnych, odtworzył p. Ludwig w śpiewie i w grze niesympatyczną postać hr. Luny.

Eplzodyczną partję Fernanda wykonał dobrze p. Polański, a w mniejszych partjach wystąpili zupełnie poprawnie pp. Olecka, Różyński i Witas.

Chóry śpiewały dobrze, zwłaszcza w „Miserere“. Na szczególną wdzięczność zasługuje fakt wczesnego zakończenia premjery. Zaraz po jedenaście godzinie publiczność była już weszła.

Jako „curiosum“ chcę przytoczyć zdanie, wygłoszone z głębokiem przeświadczeniem przez zwiastę z publiczności „nowej“ w blasku sąsiedztwie mojem, że „Trubadur“ nie ma melodji żadnej. Biedny „Trubadur“ i tej zalewy ci już odmawiają!

M. Józefowicz.

Prasa Bałtycka.

Oficjalny organ litewski „Lituva” zjawia Wileńska. podaje debaty Sejmiku Kowieńskiego nad utworzeniem z części diecezji Wileńskiej, pozostającej obecnie pod rządem litewskim, nowej diecezji Wileńskiej, która, według wywodów referenta demokracji chrześcijańskiej Stepanawiczusa, dałaby niezwykle mocny argument polityczny Litwie.

Premjer i minister spraw zagranicznych Gafwana uskaś wygłosił długą mowę w Sejmie Kowieńskim w sprawie Kłajpedy, a opierając się na tem, że kraj od wieków litewski i że port Kłajpedy jest jedynym wyjściem Litwy na morze” podkreśli, iż ostateczną ręką likwidacji zatargu może być tylko usunięcie p. Petisne z zajmowanego stanowiska, gdyż on nie właściwie korzysta ze swego mandatu, fałszywymi wiadomościami o nas wprowadza w błąd Litę Narodów i podrywa przezto jej autorytet.

Prasa litewska z zadowoleniem powtarza głosy prasy czechosłowackiej, w której podkreśla się że p. Petisne prześladował Litwinów kłajpedzkich i wreszcie spowodował do zamieszek, jako też, że to kraj litewski i że pretensje Polski do Kłajpedy całkiem są bezpodstaw-

ne, pomimo, że port kłajpedzki Polsce jest niezbędny.

Dzienniki lotewskie, jak „Brihva Zeme” i „Jaunakas Zinias”, omawiając morderstwo metropolity Jerzego w Warszawie, zaznaczają, że niema najmniejszej wątpliwości, iż morderstwo zostało popełnione z inicjatywy i pod naciskiem moskiewskich prawników reakcyjnych.

„Brihva Zeme” podaje do wiadomości, że Rosja gotuje się do marszu przeciwko Łotwie i przeciwko jej obywatelom, że w Moskwie już rozpoczęła się naganka przeciwko obywatelom Łotwy, a zwłaszcza przeciwko filij Lotewskiego Biura Handlowego, którego kierownik p. Messizisz już został zaarrestowany.

Z powodu ustalenia estońsko lotewskiej granicy „Waba Maa” pisze, że granicę ustala się na podstawie etnograficznej i niezawodnie zadowolni oba państwa. Gazeta „Paewaleht” wyraża nadzieję, że Łotwa zajmie przy chynie stanowisko co do kolonii Laura i wyspy rońskiej.

Nowym postępowaniem litewskim w Rydze na miejsce Zauniusa został mianowany p. Auksztolis, który już przybył do Rygi i rozpoczął swe urządowanie.

przemysłowcom płacić za dostarczone towary w walucie zagranicznej i przypomina, że dla winny być opłacane w urzędach, znajdujących się na terytorjum nieokupowanym. Żądania Rządu Rzeszy stwarzają trudną sytuację dla kupców i kooperatyw robotniczych. Toteż jedno z głównych stowarzyszeń spożywczych w Zagłębiu Ruhry przysłało do rozpatrzenia sprawy możliwości nawiązania bezpośrednich rokowań z władzami francuskimi.

Uchwała Deutsche Volkspartei.

ESSEN (Pat.) Na zebraniu członków Deutsche Volkspartei powzięto rezolucję głoszącą, że taktyka biernego oporu oparta na programie rządowym zawiadła całkowicie, wobec czego należy przystąpić do oporu czynnego.

Zabójstwo oficera francuskiego.

BERLIN. (Pat.) „Wolff” donosi, że wczoraj niemiecki urzędnik w Essen zastrzelił oficera francuskiego.

Na Bliskim Wschodzie.

Oświadczenie Kemala Paszy.

PARYŻ. (Pat.) Jak donoszą ze Smyrny, Mustafa Kemal Pasza, przemawiając przy okazji otwarcia kongresu ekonomicznego, oświadczył między innymi, że Turcja potrzebuje współdziałania kapitałów zagranicznych, którym też jest gotowa udzielić niezbędnych gwarancji, lecz kapitałści ci bądź co bądź liczyć się winni z postulatami tureckiego ustawodawstwa i hołdownictwa. Mustafa Kemal Pasza wyraził też, że sprzymierzeni odmówili w Lozannie uznania żądań tureckich. Zakończył zaś swoją mowę wezwaniem, aby Turcy

szli dalej po dotychczasowej drodze pod hasłem zupełnej niezawisłości swojej ojczyzny.

Nota turecka do sprzymierzonych.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) Według informacji tutejszych dzienników, zgromadzenie narodowe Angory poleci prawdopodobnie rządowi, aby zredagował notę do sprzymierzonych z wyłączeniem tureckich warunków pokoju, przy czem sprzymierzeni mieliby wystąpić z propozycją co do miejsca i daty rokowań. Koła tureckie zdaje się, iż życzyłyby sobie, aby dalsze rokowania odbyły się w Konstantynopolu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Leona i Eucharjusza.
Jutro: Maksymjana, Feliksa.
Wschód słońca o godz. 7 m. 14.
Zachód „ o godz. 5 m. 14.

WILEŃSKA.

— Rezygnacja Prezydenta miasta W. Bańkowskiego. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 lutego Prezydent miasta Wilna p. W. Bańkowski zgłosił na piśmie swoją rezygnację. Opuszczenie zajmowanego dotychczas stanowiska p. W. Bańkowski motywuje nadwyczerpaniem, spowodowanym anormalnymi stosunkami i ciężkim stanem finansów miejskich. Oświadczenie p. Bańkowskiego Rada Miejska przyjęła do wiadomości. (w. a. p.)

— Z Magistratu. 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Redukcyjnej Magistratu z udziałem przedstawicieli robotników i pracowników miejskich z głosem doradczym. (a. w.)

— Walne zebranie sekcji Ziemianek przy Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej odbędzie się dn. 20 II r. b. o godz. 6 tej wiecz. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10. O ile nie zbierze się quorum, następnego tegoż dnia o godz. 7 mej ważne bez względu na ilość zebranych członkiń.

— U Techników. W piątek d. 23 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Pol. Stow. Techników (Wileńska 88) odbędzie się odczyt inż. Stefana Kadera pod tyt. „Hypnoza Kremlu”. Wejście dla członków bezpłatne, goście za rekomendacją p. S. Kadera i członków zarządu Stow. Techników.

— Z szopki akademickiej. Kierownictwo szopki akademickiej prosi nas o zaznaczenie, że zgodził się jedynie na dwa przedstawienia w lokalu „Studja” pod warunkiem przeznaczenia czystego dochodu na rzecz Bratniej Pomocy U. S. B., oraz wypełnienia programu wieczoru całkowicie przez szopkę.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Jutro, we środę, ujrzy światło kinokrólowi po raz pierwszy wykwiłta komedia Croissela „Jastrząb”, osnuta na niezmiernie interesującym temacie.

Będzie to zarazem pierwszy występ p. Kazimierza Junoszy-Stepkowskiego, znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie, którego Wilno zna jedynie z ekranu, gdyż jego niezrównane filmowe kreacje w „Tajemnicy przystanku tramwajowego”, lub „Strzała”—cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

Dzisiaj ujrzymy znakomitego gościa w kreacji, którą podbił Warszawa. Obok niego znajdzie pole do popisu nowopozyskani artyści pp. Grabowska i Godlewski.

Pozostała obsada tworzą: Jaszińska, Łodzińska, Kijowski, Vorobadt, Peter, Sawicki, Szubert, Wyrwicz i inni.

P. K. Junosza-Stepkowski wystąpi w następujących sztukach — ostatnich nowościach:

— „Oma żona Sinobrodęgo” Savoir'a, „Bakarst” Bernstejna, oraz „Szpieg” Kistemekersa.

— Teatr Wielki daje dziś (wtorek) efektowną operetkę „Królowa foksrota”. We środę po raz 4 ty przepiękna opera Verdiego „Trubadur”. Główne partie śpiewają: p. Hendrychówna, p. Olecka, pp. Ludwig, Polński i Wawrzkowicz. We czwartek premiera zabawnej operetki „Manewry jesienne” z udziałem najwybitniejszych sił zespołu operetkowego pod reżyserją p. Józefowicza. Dyryguje p. Wiliński.

— Teatr im. Syrokomli gra w dalszym ciągu wstrząsającą tragedję Szylera „Lotryga i miłość”. Próby z „Zemstą” F. edry mają się ku końcowi. Komedia ta powiata przez dłuższy czas utrzymać się na afiszu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar wagonu z amunicją. Dnia 15 lutego r. b. o godzinie 1 w południu milicja strzegąca na stacji Orany wagonu z amunicją dostrzegła wydobywający się z wagonu dym. Zanim zdolano zorganizować pomoc ratunkową wagon z amunicją spłonął doszczętnie. Wypadku z ludźmi nie było.

— Napad. Dn. 18 b. m. 8 u bandytów uzbrojonych w karabiny dokonał napadu na filwark Osówek gm. Olszynieckiej należącej do p. Bochowskich. Po zarobowaniu 7 u mil. mk. bandyci zbiegli.

— Wyrąbanie lasu. W przeciągu 3-ch miesięcy wyrąbano prawie doszczętnie las oraz park należący do majątku Mezuryski. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż las wyrąbali mieszkańcy okolicznych wiosek.

— Zaginięcie. Dn. 16 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 14-letni Michał Kasperowicz. Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

— Ujęcie agitatorki. Policja 6-go kom. zatrzymała Rozę Kankiełt, która agitowała na szkole Państwa Polskiego.

— Pożar. Dn. 18 b. m. wybuchł pożar w lokalu ekspozytury śledczej przy komendzie P. P. na pow. Wil. Trocki.

Przybyła straż ogniowa pożar stłamiła. Straty nie są obliczone.

— Fałszywe dolary. Dn. 18 b. m. w kantorze wymiany Trocki i Sp. zatrzymano A. Zinkiewicza (Krzywe pole 15) i B. Sądowicza (Wielka 84), którzy usiłowali sprzedać 20 fałszywych dolarów.

— Nieostrożna jazda. Stanisław Czerkaski jadąc dręczyną z Nowej Wilejki o 1/4 kilometra od Wilna najechał na pracownika kolejowego Benedykta Trzebiaka łamiąc mu obie nogi.

Nieszczerliwego lekarz pogotowia odwiózł do kolejowego szpitala.

— Skutki nieporządków w mieście. Dn. 18 b. m. pośliznęła się i upadła łamiąc sobie prawą rękę 50-letnia Katarzyna Jankunowa. Poszkodowaną lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Przy pracy. Dn. 19 b. m. podczas pracy skaleczył sobie rękę blacharz Sz. Sznajder.

Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Nielegalne przejście polsko-bolszewickiej granicy. Policja 8-go kom. zatrzymała K. H. rmana, który samowolnie przeszedł polsko-bolszewicką granicę.

— Kradzieże. B. Szatełynowi Hotel Katalja skradziono bieliznę i ubranie wartości 2 mil. mk.

— J. Szentkierowskiemu (Niemiecka 33) skradziono ubranie na sumę 4 mil. marek.

— Józefowi Kaszowi (Chocimska 20) skradziono pierścionek z brylantami wartości 1 mil. mk.

— Bronisławowi Załanównie (Kazimierzowski zauł. 11) skradziono bieliznę wartości 650 t. mk.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

Aż do kapitulacji Berlina.

PARYŻ (Pat.) „Journal” donosi, że Poincaré zawiadomił gabinet angielski, że Francja nie gotzi się na żądane pośrednictwo. Francja będzie uprawiać swą politykę obecną aż do kapitulacji Berlina.

Do czego dążyli Niemcy.

PARYŻ (Pat.) Korespondent „Matin” z Düsseldorfu donosi, że po zajęciu koszar policji bezpieczeństwa w Essen, Francuzi znaleźli dokumenty stanowiące część programu ustalonego dla „Zielonej Policji” w sprawie oporu wobec władz sojusznicych. Z dokumentów tych można wnioskować, iż rząd Rzeszy dążył do wywołania powstania, którego spodziewane krwawe stłumienie do prowadziło, według przekonania rządu Rzeszy, do objawów litości ze strony poszczególnych narodów dla Niemiec.

Franouzi zajęli Gelsenkirchen.

GELSENKIRCHEN. (Pat.) Wczoraj rano miasto zostało zajęte

przez oddziały 47 dywizji. Żadnych zniszczeń nie było. Ruch uliczny między godziną 19 tą wieczorem a 7-mą rano został zabroniony.

Układ w sprawie kołel.

PARYŻ. (Pat.) Havas potwierdza, że rząd angielski postanowił pozostawić Francji do całkowitej dyspozycji linię kolejową Gravenroth Düren i wypowiedział się za udzieleniem Francji nieograniczonego prawa korzystania z głównych linii przechodzących przez Kolonję. Wszelkie szczegóły techniczne będą rozpatrzone na miejscu przez generałów francuskich i angielskich. Zdaje się, że odnośny układ będzie mógł być niebawem zawarty.

Nowe instrukcje dla kupców i przemysłowców.

BERLIN (Pat.) Rząd Rzeszy przesał kupcom i przemysłowcom na terytorjum okupowanym nowe instrukcje w związku z zakazem wywozu jakiegokolwiek towarów przez granicę Francji i Belgji. Rząd Rzeszy zabrania kupcom i

świeżi nie była zbyt rumiana, ani blada. Oczy patrzyły spokojnie z pod pary nie ciemnych, lecz wyraźnie zarysowanych brwi. Zaraz zauważyła kwiaty Williama i z okrzykiem żywego zadowolenia przypięła je u piersi.

— Jaka pani dzisiaj-zego wieczoru piękna, pani Anno!.. Dzisiejszego wieczoru, jak zawsze.

William w pierwszej chwili nie mógł nic innego wymyślić do powitania. Pochlebstwo zbyt pochodziło ze szczerzego serca, aby mogło zadraskać. Pani Anna uśmiechnęła się, nie odrywając wzroku od Williama, i uśmiechnęła się poza plecami mają jedwabną poduszeczkę—nogi oparła o stoleczek. William zajął miejsce na taborecie. Konwersacja szła łatwo i niewymuszenie, jak zawsze; William nie mógł jednak ukryć pewnego przygnębienia, które—sam nie wiedział z jakiego powodu—przybierało u niego formę lekkiej dystrakcji. Nie uszło to uwagi pani B. chardt.

— Pan bywa często przygnębiony, panie Leche, i dziś również. Tak, niech pan nie zaprzecza. Nigdy pojąć nie mogłam dlaczego. Jest pan jeszcze młody i przy dobrym zdrowiu; był pan pan zapewnił, troak żadnych zajęć, które pana interesują...

czy nie tak?... i bawi się pan dość zapamiętałe.

— Tak, człowiek stara się przynajmniej...

— Stara się... Mówmy szczerze, panie Leche: pański spleen... w granice rzeczy jest swego rodzaju narowem, który pan wynalazł, by się wydawać interesującym. O, gdybym była na pańskim miejscu... Jakże wam mężczyznom z zdroszcze wszystkich waszych praw i przywilejów!

— Naprzykład przywileju oświadczenia się. A propos: czy nas dwoje nie mogłoby się pobrać, pani Anno?... Tak, oczywiście ze sobą.

William sam nie wiedział jak słowa te przez usta mu przeszły, czuł, że pobłdził bardzo.

Kilka sekund upłynęło. Pani Anna uśmiechnęła się żałośnie.

— Nie, panie Leche... nie da się to niestety zrobić.

Pauza. Maerta wytrwale pałowała swą etudę w salonie. W sąsiednim pokoju zaświergotał kanarek.

— Ale dlaczego, dlaczego?

— O, nie jestem już młodą. Powinien pan poszukać sobie młodej żony, która by pana mogła bardziej uszczęśliwić niż ja.

— To słaby pretekst, pani Anno. Ma pani na myśli coś za pełniejszego. Czy pani mię kocha?

Ujął jej rękę i mocno uściśnął; pozwoliła mu ją zatrzymać, zmieszana na chwilę. Wnet jednak odzyskała przytomność umysłu, ostryżale uwolniła swą rękę z jego dłoni i odparła:

— Sądzę, że mogłbym pana pokochać, o ileby... Nie, nigdy stać się to nie może.

Miała łzy w oczach, a głos drżał nieco.

— Będzie pan tylko ze mnie żartował, podjęła, usiłując uśmiechnąć się, skoro powód wytłuszczy. To tak zwykła historia i w gruncie rzeczy może głupia historia... może też i smutna... ale niema na to rady... Odecałam memu mężowi, na łożu śmierci, nie kochać nigdy innego.

— Obiecała pani nigdy nie kochać... Ależ to nie ma sensu. To przecież było szaleństwo.

— Szaleństwo, lub nie, stało się, przyrzekałam.

Hasas z ulicy przedzierał się przez otwarte naocież drzwi altany. Spuszczona markiza, chroniąca od poobiedniego słońca, popograżała pokój w ciepłym oranżowym odcieniu, w miarę zniż-

nia się słońca, cieplejszym i ciemniejszym.

— Gdybym to mogła zmusić pana do zrozumienia miłe, ciągnęła dalej. Proszę mi pozwolić opowiedzieć o mojem małżeństwie. Wyjaśni to może nieco sprawę.

William przesiadł się na bujający fotel i słuchał, przyglądając się z pewną gorączką portretowi na ścianie.

— Zapewne już pan oddawna wie, że małżeństwo moje nie dało mi szczęścia. Taka byłam młoda gdy mię za mąż wydano, a zresztą wtedy kochałam się po uszy we wspaniałym poręczniku Rehbarat'cie... Był już przeżyty i miał odrobinę tej aureoli Don Juana, zawsze oszafamijający zupełnie młode dziewczęcej. I ożłaca się swe dziewczęce kochanie marnianami o prześcoczeniu wybranego serca na innego człowieka i tak dalej... pan rozumie. Nie, to on natomiast był na dobrej drodze zrobienia ze mnie innego człowieka.

Zamilkła na chwilę i przyglądała się w zamknięciu portretowi, świdrującemu ją swemi szaroko otwartymi oczami.

(D. n.)

Portret.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

William umi śnić kwiaty w małej wąskiej szklanceczce na jednym ze stołków, poczem, jak to już czynił nieraz, stanął przed dużym olejnym portretem nieboszczyka męża pani Anny, poręcznika i obywatela ziemskiego, Johana Richardta. Była to wyrazista twarz męska, o cerze nieco bladej i twardych energicznych rysach; wąska, lecz mocno czarne wargi nadawały obliczu cechę krwistej i pożądlivej zmysłowości. Artysta śnadsz rozmyślił nie nadaj jego oczom bardzo o twarte i prześiadujące spojrzenie, co przypominało rodzaj portretu wania Roslina i współczesnych mu malarzy—spojrzenie, którego wyrazu pytającego, drwiącego lub odstraszającego trudno było uniknąć, choćby się w najodleglejszym zakątku pokoju znajdował.

Weszła pani Adna i serdecznie go pozdrowiła. Rysy jej twarzy świadczyły o rasie, aczkolwiek ściśle biorąc, nie były rektarne; cera choć młodzieńczo

